

Zgon Marszałka Piłsudskiego.

Cała Polska okryła się żałobą. Umarł jeden z najlepszych jej synów, umarł wódz Polski Odrodzonej, umarł Józef Piłsudski. Umarł w chwili, kiedy go naród potrzebował nie mniej, jak wtedy, gdy za oręż chwycił, by niepodległość Polsce wywalczyć a potem, żeby tę niepodległość obronić. Umarł Józef Piłsudski w chwili, gdy ważą się w Europie wielkie rzeczy, gdy Francja z Rosją podają sobie ręce ponad Polską. Umarł, gdy do Warszawy przybył pełnomocnik francuski, minister Laval, żeby objaśnić sojusz Francji z Rosją.

Śmierć nie była niespodzianką. W piątek ubiegły podaliśmy wiadomość bardzo alarmującą, tylko nie chcieliśmy jej uwypuklać, nie chcieliśmy nadawać jej znaczenia alarmującego. Donosiła wiadomość o bardzo ciężkiej chorobie. A choć śmierć nie była niespodzianką, przecież zaskoczyła wszystkich.

Zgon Józefa Piłsudskiego przyszedł gdy w Polsce nową konstytucję uchwalono i ogłoszono jako ustawę zasadniczą, na której będzie się odbywała dalsza budowa Polski. Fakt ten jest pocieszającym w smutku głębokim, jaki dzisiaj ogarnął cały naród polski. Ta ustawa, ta konstytucja nowa zapobiega dzisiaj wielu rzeczom, które powstałyby niezawodnie ze śmiercią Piłsudskiego, gdyby tej konstytucji nie było. Opatrzność naprawdę czuwa nad Polską, że pozwoliła, aby uchwalenie nowej konstytucji, — wielokrotnie poprawianej przez samego Marszałka Piłsudskiego, nastąpiło przed jego zgonem.

Nowa konstytucja Polski nie wypełnia wszystkiego. Wiele jest jeszcze do zrobienia, wiele jest jeszcze do napisania ustaw uzupełniających, ale zrąb gmachu już jest, kształt budowie już został nadany, kierunek wskazany, i w tej chwili, w obliczu śmierci twórcy tego zrębu, trzeba stwierdzić, że nad Polską czuwa Opatrzność.

Wierzmy, że przyszli sternicy państwowej nawy będą ogarnięci w swej pracy tym samym duchem, jakim przez całe swoje życie był ogarnięty Piłsudski.